Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 094. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 12 GRUDNIA 1935 N — Nr. 147

Tragizm współczesnej duszy urzędniczej.

Bolesne i tragiczne jest często dziś **życie ludzkie.** Zamiast spodziewanych powodzeń i jasnej szczęśliwości daje w rezultacie niepowodzenia, **zawody i gorzkie rozczarowania.** Wyciska na duszach niezatarte piętno **pesymizmu,** przygniata je bolesną beznadziejnością i nastraja na ton ponury, złowrogi. **Gasi** wrodzony **entuzjazm pracy, idealizm,** a wyrabia ponurych robotów, w których znika własne „ja", a mechanizacja wszelkich poczynań dochodzi do maksymum. **Gasi** na ustach wszelki **uśmiech,** usuwa wszelkie objawy radości, uczy zakłamania, sprzedajności, służalczości. Ono wysyła na ulice ludzi o wiecznie ponurych twarzach, o oczach, ukrywających w swej głębi **nieznane blaski,** o mózgach, pracujących gorączkowo, ale w tajemnicy, o ustach, wiecznie milczących. Ludzie to napozór nieczuli na wszystko, zagrzebani po uszy we formalnościach swego zawodu, dla których znikła istotna treść rzeczy, pozostała **pusta** forma i ta **forma** stała się **treścią ich życia.** Ludzie **chwalą** to **wszystko,** co się im **chwalić każe,** rzucają **gromy** na **wszystko,** na co się **rzucać każe,** wzbudzają w sobie **płomienny entuzjazm na rozkaz** i **śpiewają radosną** pieśń o radosnej twórczości, ale w głębi duszy coś im **wyje, coś szlocha rozpaczliwie i nieutulenie.** Pod **maską obojętności** i nieczułości wre dusza **gorąca,** płonie utajony **ogień.** W **głębi duszy** rozgrywa się **straszna tragedja.** Jest to straszna, bolesna tragedja, w której **„język kłamie głosowi,** a głos myślom **kłamie".** Tak przed naszemi oczami rozgrywa się straszna **tragedja** duszy ludzkiej, tem straszniejsza, że **niewidoczna,** tem **boleśniejsza,** że zgóry skazana na zupełny **brak współczucia.** Współczesna dusza polska przeżywa wielką i bolesną tragedję. Źródła jej są najróżnorodniejsze. Tkwią one i w **niedomaganiu materjalnem** i wielkim **kryzysie** polskiej **kultury i cywilizacji, w niemożności** zużytkowania tych wielkich moralnych **sił** narodowych, jakie nagromadziły się w nim w ciągu ostatnich lat i w zupełnym **bezwładzie politycznym,** w jakim został naród pogrążony wypadkami, rozegranemi niedawno na arenie naszego życia politycznego. Tkwią one w **niemożności stanowienia o sobie,** w tej niepowetowanej krzywdzie społecznej, w **gwałcie,** jaki został zadany **narodowemu sumieniu.** Tkwią one w **deptaniu** wszelkich słusznych **przekonań, w deptaniu uczuć religijnych i moralnych, w łżeniu** tego, co mu jest **święte,** słuszne i **wielkie. Źródeł** tej tragedji jest niezmiernie wiele, **wiele.** One życie Polski nastrajają na ton beznadziejny, ponury. One w duszę wsączają pesymizm, one cechują duszę polską zupełną **niewiarą w skuteczność poczynań czynników rządzących,** a tę ich niewiarę **motywuje cały szereg minionych** smutnych **doświadczeń.** Ale tę tragedję przeżywa **cały** narodowo myślący **ogół polski.** Jest to więc tragedja duszy, nawskroś narodowej. Tylko, że **osładza ją nadzieja lepszego jutra,** tylko, że towarzyszy jej współczucie, tylko, że gdzieś w oddali błyszczy jej **gwiazda,** zapowiadająca **koniec** bolesnych **zmagań.**

Ale jest tragizm **stokroć gorszy,** stokroć **boleśniejszy, tragizm,** rozgrywający **się w zupełnej tajni duchowej, tragizm beznadziejny, tragizm,** pozbawiony **cienia współczucia.** Jest to tragizm współczesnej polskiej **duszy urzędniczej.** Świat urzędniczy zaskoczyła **wielka** i nieprzewidziana **katastrofa.** Katastrofą tą stał **się przewrót majowy. Tysiące zostały** na swych stanowiskach, by **ratować** swój **byt,** choć **nowy system** stał w najzupełniejszej **sprzeczności** z ich przekonaniami politycznemi. Zostali, bo **musieli,** bo **zmusiła** ich do tego **surowa konieczność życiowa. W wewnętrznej walce,** jaka rozegrała się w ich duszach, zwyciężyła strona **materjalna,** jako bardziej dotkliwa w skutkach. Tysiące potem **wstąpiły w służbę rządu,** pogaśnie najcodzienniejszemi potrzebami, byle zdobyć **chleb.** Czynili to wszystko **dla chleba.** Ale w tej chwili rozpoczął się ich **straszny tragizm duchowy.** Zmuszeni **chwalić** to, czem **pogardzają** w głębi duszy, trwają na zajmowanych stanowiskach, **oczekując chwili,** w której **zrzucić** będą mogli **jarzmo hipokryzji i udawania, wiecznie w obawie o posadę wymawiają** drżącemi usty największe pochwały, największe **pochlebstwa,** choć z **głębi duszy** chciałoby się im krzyknąć w oczy wszystkim, którzy ich do tego zmuszają: **„Podłość!"** Drżącemi usty zmuszeni są rzucać **gromy oburzenia, oszczerstwa i kłamstwa na to, co czczą** w głębi duszy, **co podziwiają, co uważają za wielkie i święte.** A nie **mogą** się przed nikim **wypowiedzieć** z tej swej **męki** duchowej, bo **jedni krzyknęliby** im oczy: **„Zdrajcy"!** — a drudzy **donos do władzy** by zrobili. I życie ich **upływa** w ciągłej **szarpaninie wewnętrznej,** w beznadziejności lepszego jutra. **Brak odwagi, obawa redukcji** wiecznie walczą w nich ze **sumieniem,** z tem, co **duszy miłe i drogie.** A czas upływa w **zakłamaniu,** w zaprzedaniu, w służalczości. A może, gdyby **nie ten brak odwagi i stanowczości,** gdyby nieco więcej **płomiennego entuzjazmu, nieco mniej obawy o posady,** możeby **to jasne i oczekiwane jutro świeciło już naszym ziemiom.** Gdyby **nieco więcej ofiar ze strony mas urzędniczych, możeby już nie było tego tragizmu** i beznadziejności. **Bo Naród pamięta o tych, co dlań ofiary ponoszą.**

St. Lamparski.

Z posiedzenia sejmu.

Pustka nie do wytrzymania.

Żaden z dotychczasowych Sejmów Rzplitej nie był tak gadatliwy, jak obecny. Odnosi się wrażenie, jakoby sanacja posłała do sejmu **najgadatliwszych swoich ludzi.**

Do głosu w rozprawie nad expose wicepremjera Kwiatkowskiego zapisało się aż **25 mówców,** którzy wstępowali **kolejno** na trybunę, wygłaszając przemówienia, pełne górnolotnych frazesów, treści, nie wykraczającej poza ciasne ramy interesów grupy społecznej, do której dany mówca należy czy zawodu, który w życiu prywatnem uprawia. Nagół całe posiedzenie stało się wymowną ilustracją powiedzenia dziennikarza śląskiego, pos. Kopcia: „**W dążeniu do usunięcia choroby partyjnictwa poszliśmy zadaleko, bo stworzyliśmy pustkę nie do wytrzymania".**

Jedni mówili za kartelami, drudzy przeciwko kartelom i tak ciągle w **„kółko, panie Macieju".**

Jakżeby też miało być inaczej w takim sejmie?

Tylko 30 miljonów złotych długu...

Łódź. Odbywa się obecnie sprawozdanie wierzytelności jednej z największych w Polsce upadłości „Manufaktury Widzewskiej" w Łodzi.

Zgłosiło się dotąd 105 wierzycieli krajowych i zagranicznych. Według przewidywań z wiosną r. 1936 dojdzie do podniesienia upadłości i zawarcia układu z wierzycielami.



Rahas-Pasza, przywodca powstańców egipskich przeciwko Anglji.

Z kongresu Stron. Ludowego.

W sobotę i niedzielę obradował w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego z udziałem około 450 delegatów. Przewodniczącym kongresu obrano p. Thugutta, który na wstępie napiętnował jako zdrajców i głupców tych, którzy odeszli w chwili walki. Referat polityczny wygłosił b. marsz. Sejmu, p. Rataj, w którym podkreślił, że Stron. Lud. nie będzie narzędziem ani **zakrystji** ani masonerji. Mylą się ci, którzy sądzą, że tańszym litrem nafty lub kawałkiem razowca zastąpi się ludowi prawo decydowania o losach państwa. Łudzono się, że nadchodzi nowy okres. Mówiono o współpracy ze społeczeństwem. Lecz nastąpiło rozczarowanie, bo okazało się, że system polityczny został ten sam, a współpraca ze społeczeństwem ograniczała się do kilku przemówień radjowych. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wyboru władz. Na prezesa wybrano jednomyślnie Witosa, na czas nieobecności jego zastępować go będzie Rataj. Na przewodniczącego Rady Naczelnej wybrano Thugutta. Rada Naczelna składa się ze 100 członków, dotychczas było 70. Kongres uchwalił szereg rezolucyj o charakterze wewnętrznym, utrzymanym w tonie **opozycyjnym.** M. in. kongres domaga się: rozwiązania parlamentu oraz nowych **wyborów** do ciał samorządowych, uszanowania istniejących sojuszów, **współdziałania z Czechosłowacją,** a w stosunku do **Niemiec** stosunek Polski powinien być praktykowany na zasadzie równości. Na manifestacje przyjaźni może przyjść czas wtedy, kiedy **Niemcy zrzekną się pretensyj do naszych ziem zachodnich** i kiedy razem z Polską będą dążyli do zorganizowania bezpieczeństwa w Europie.

Dobre stosunki stronnictwo chce widzieć **z Sowietami. Kongres potępił zdecydowanie Mussoliniego.**

W rezolucjach gospodarczych wysunięty został **postulat wywłaszczenia dóbr państwowych i wielkich latyfundjów bez odszkodowania.**

W przeprowadzeniu tych uchwał stronnictwo **liczy na zorganizowany żywioł robotniczy.**

Zaznaczyć wypada, że dosłowny tekst tych rezolucyj został skonfiskowany. Krakowski „I.K.C." określa wynik kongresu jako dalszą radykalizację ludowców w stronę t. zw. **Centrolewu.**

10 milj. haraczu płaci

rolnictwo kartelowi bekonowemu.

Umowa handlowa polsko-niemiecka, realizowana na odcinku eksportu mięsnego przez **kartel bekonowy,** który tak **skoncentrował wywóz, że trzy wielkie firmy** dostały prawie **cały przydział,** stanowi równieź swego rodzaju okazję do wydatkowania na cele administracyjne i reprezentacyjne Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Dość wspomnieć, że od **każdego kilograma bitej trzody pobiera się na rzecz t. zw. „funduszu eksportowego"** i **kosztów manipulacyjnych — 33 gr., a od każdego kilograma żywca — 29 gr.** Biorąc pod uwagę, że **wywóz** trzody chlewnej do **Niemiec** wynieść ma około **800 000 sztuk,** łatwo stwierdzić, że **fundusz** ten może dojść do **10 miljonów** zł. rocznie.

Aresztowanie oficera litewskiego w Niemczech.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Kowna: Litewska agencja telegraficzna komunikuje, że władze niemieckie w Tylży aresztowały zastępcę komendanta litewskiego posterunku granicznego, Gustawa Cawasa Kausasa. Wczoraj posterunek graniczny niemiecki w Tylży wezwał go do Tylży pod pozorem sprawy służbowej. Skoro tylko Cawas Kausas znalazł się na terytorjum niemieckiem, wsadzono go do samochodu i wywieziono.

Władze niemieckie zawiadomiły konsula litewskiego o aresztowaniu Kausasa, odmawiając wszakże podania motywów aresztowania.

Wielki spisek w porę został wykryty.

Prezydent i cały rząd estoński mieli być aresztowani.

Ryga. Z Talina donoszą: Dzisiejszej nocy wykryty został w Tallinie spisek, zorganizowany przez b. kombatantów z generałem Larką i adw. Sirkem na czele. Poza kombatantami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz szereg osób z opozycji.

Spiskowcy zamierzali obsadzić dziś w południe teatr „Estonja”, gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny”, aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i Prezydenta Republiki Paetsa. Kongres „Zw. Ojczyzny” otwarty został przez premjera Eapalu, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. Prezydent państwa oraz generał Laidoner na kongres nie przybyli.

Atak lotniczy Włochów na Dessie.

Cesarz sam strzelał do włoskich samolotów.

Addis Abeba. O ataku samolotów włoskich na Dessie nadeszły tu następujące szczegółowe wiadomości. Lotnicy włoscy atakowali Dessie trzykrotnie. Pierwszy atak rozpoczął się o godz. 8 m. 30 z rana. Brało w nim udział 10 samolotów „Caproni”. Lotnicy zrzucali bomby zapalne (powodujące pożar. W drugim i trzecim rajdzie brało udział 20 samolotów, które widocznie obserwowały wyniki pierwszego ataku. Według pogłosek, jeden z samolotów włoskich został strącony.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar jest znacznie większa, niż podana w pierwszym komunikacie abisyńskim i wynosi 32 zabitych, a około 200 ranionych.

Nie bacząc na liczne spadające bomby, które wybuchały nawet w odległości 5 mtr. od niego, raniąc żołnierzy, cesarz zachowywał zimną krew i spokój. Negus przez cały czas bombardowania znajdował się w ogrodzie, otaczającym pałac i stamtąd wydawał rozkazy, kierując ogniem przeciwlotniczym. W pewnym momencie cesarz sam strzelał z karabinu maszynowego do samolotów włoskich.

Prawie pół Abisynji dla Włoch?

Jak donoszą, między Anglją i Francją uzgodniono podobno propozycje pokojowe, na podstawie których Włochom miałaby przypaść prawie połowa Abisynji, a Abisynja miałaby jedynie otrzymać pas ziemi do morza i jeden z portów nad Morzem Czerwonem.

W Kairze znów zaburzenia.

W stolicy Egiptu znów odżyły rozruchy. Przejściowo udało się młodzieży uniwersyteckiej wywiesić flagi rewolucyjne na gmachach rządowych.

Dyktatura wszędobylskiego głupstwa!

W czasopiśmie „Nauczyciel Polski” ukazał się obszerny artykuł ideowy, pochodzący z pod pióra wybitnego publicysty, który wolał jednak ukryć się w cieniu anonimowości.

W artykule tym autor analizuje defetyzm moralny, nihilizm, maruderstwo i niedorozwój światopoglądowy, na który cierpi dzisiejsze społeczeństwo polskie.

Jedną z cech tego rozkładu duchowego jest też brak odwagi.

„Gdybyśmy chcieli określić, po **czem** specjalnie można poznać dziś **inteligenta** — czytamy w „Nauczycielu Polskim” — to odpowiedź brzmiałaby: **po tem, że boi się on więcej, niż każdy inny. Tymczasem tchórzostwo zawsze upadla.** Tchórzostwem była też pozorna **uległość i pochlebstwo w stosunku** do obecnego reżimu. Wyrządziły one obozowi rządzącemu **najgorszą przysługę, łudząc go pozorami siły, dyscypliny i ładu, tam gdzie było tylko płaszczenie się i drżenie o posady**”.

Snieżyca szaleje nad Krakowem.

Ostatnio w Krakowskiem spadły obfite śniegi W Krakowie jest sanna.

Nasz odpowiedzialny redaktor przed trybunałem sądowym w Działdowie.

Wyrok uwalniający. — Wszystkie koszty ponosi oskarżyciel. — Druzgocące dla oskarżyciela motywy wyroku uwalniającego.

Działdowo. Dn. 7 bm. na sesji wyjazd. **Sądu Okr.** toczył się **arcyciekawy proces prasowy**, który ze względu na tło sprawy i rolę, jaką na tut. terenie odgrywał b. dyr. szpitala, dr. Pisarski, budził wśród **społeczeństwa wielkie zainteresowanie**, to też sala dla słuch. była zapełniona po brzegi. Proces ten powstał z powodu **artykułu**, który w **„Głosie Mazurskim“** ukazał się w nr. 101 z 27. 8. 35 r. pod tyt. **„Zmiany na stanowiskach”**, w którym zapodaliśmy, że dr. Pisarski był **powiernikiem b. starosty i wykonywał pewnie niebezinteresownie prace, których inni podjąć się nie chcieli.** W twierdzeniu tem dr. Pisarski **dopatrzył się zniewagi swej osoby** i po odejściu stąd do **Iwonicza polecił adw. Łabeckiemu wnieść przeciwko** naszemu odpow. red. p. Weilandtowi z Nowegomiasta **skargę**, że twierdzenia w art. są **zupełnie niezgodne z prawdą, godzą w dobre imię i cześć** jego i że są **objawem walki polit., zmierzają do poderwania moral. autorytetu i zaufania do dr. P., gdyż nie był on powiernikiem b. starosty Twardowskiego i nie podejmował się nigdy** wykonywania prac, uchybiających godności i uczciwości honorowego człowieka. W twierdzeniu art. miały się mieścić znamiona art. 255 kk.

Rozprawie przewodniczył sędzia p. **Liebich**, bronił oskarżonego p. mec. **Sergot z Grudziądza**. Po stwierdzeniu personalij i odczytaniu aktu osk. adw. Ł. rozszerzył akt osk. o to, że w **piśmie** przygotowawczem **p. W. twierdził,** że dr. P. **był konfidentem**, czemu ze względów prawnych **sprzeciwił się obrońca.** Przewod. zapytał adw. Ł., w czem dopatruje się zniewagi, a obrońca żądał sprecyzowania art. 255 kk. Ponieważ adw. Ł. uwagom tym **nie uczynił** zadość, przew. zapytał osk., czy poczuwa się do winy i czy nie chce ujawnić **autora** art., na co padły odpowiedzi przeczące i osk. oświadczył, że przeprowadzi **dowód prawdy**, iż dr. Pisarski był **powiernikiem b. starosty T.** Pierwszy zeznawał św. **Jabłoński**, który, jak wszyscy świadkowie, na wniosek adw. Ł. zostali **zaprzysiężeni.** Swiadek zeznał, że dr. **P., będąc chirurgiem i dyr. szpitala** z polecenia b starosty w okresie **przedwyborczym jeździł po powiecie i agitował za listą sanacyjną, rozbił wiec NPR.**, dalej opisał, że dr. P. **urządził** mu **na inauguracyjnem posiedzeniu Rady Miejskiej skandaliczną scenę,** podczas której **tłum robotników wznosił złowrogie okrzyki, nie dopuścił do odebrania od niego ślubowania** i że w końcu **tłum zorganizowany,** niosąc **kukłę**, wyobrażającą jego, zawisłego na szubienicy, wraz **z policją odprowadził go do domu.** Dalej zeznał, że miał przedtem zatarg z **b. starostą** z tego powodu, że zaczepił ważność wyborów do R. M., że na skutek tego wybory te zostały **unieważnione** i że w związku z tem b. starosta **nazwał go warchołem.**

Jako drugi zeznał św. **Suchomski, sekr. miejski,** stwierdzając, że dr. **P. był mężem zaufania i powiernikiem b. starosty, był wybranym wiceburmistrzem,** lecz niezatwierdzony, **zrezygnował** z tego stanowiska, że na posiedzeniu R. M. pod adresem urzędników wyraził się, że skończyły się ich prace konspiracyjne. Dalej św. oświadczył, że dr. P. wyraził się, iż **spełnia życzenia starosty, zajmował się agitacją wyb., popierającą listę do Wydz. Pow., ustaloną przez starostę.** Czy dr. P. robił na kogo doniesienia, tego nie wie.

Z kolei zeznawał św. **Perliński**, b. nacz. sekr. Wydz. Pow., który oświadczył, że dr. P. **bywał codziennie u b. starosty i że z tegoż polecenia zajmował się agitacją wyborczą. Wesołość** na sali wywołała uwaga Przew., który na pytanie adw. Ł., skierowane do św., czy dr. P. wykonywał takie czynności, których inni podjąć się nie chcieli, odparł: **„pewnie, że nie, gdyż dr. P. był chirurgiem, których to czynności inni podjąć się nie chcieli”.** Dalej św. zeznał, że dr. Pisarski **otrzymał od starosty 1000 zł**, pewnie, że **za agitację.** Na uwagę adw. Ł., **że mogła to być zaliczka na pobory,** św. zaprzeczył i wyjaśnił, że według obow przepisów **starosta nie ma prawa udzielać takiej zaliczki,** która **musi być uchwalona przez Wydział,** a gdy chodzi o większą **kwotę, przez Radę Pow.** Ze tak jest, **dowodzi fakt,** iż obecny starosta kazał dr. P. **zwrócić pobraną kwotę, choćby ratami.** Na pytanie obrońcy św. oświadczył, że dr. P. tak **gorliwie agitował,** że za wszelką cenę **starał się rozbić listę narod.** do Wydz. Pow. **i utrącić b. posła p. Kamińskiego.**

Ostatni zeznawał Jan **Waśniewski**, który, zapytany, co może zeznać, że dr. Pisarski był **powiernikiem b. starosty, wyjaśnił,** że b. lekarz pow., dr. **Zochowski**, przed swoim odjazdem m. in. **oświadczył mu,** że **odchodzi czysty,** a tu jest **sielanka, dr. P.** otrzymał **2000 zł, stale przesiaduje u starosty, to jest głupi i cholerny powiernik,** że tam jest **wielki smród.** Dalej zeznał, że **był naocznym świadkiem rozbicia przez dr. P. wiecu NPR., po rozbiciu którego** jakiś sekr. gm. w rozmowie oświadczył, że **starosta będzie napewno z tego b. zadowolony.** Na pytanie obrońcy, czy w **dniu wyborów do Wydz. Pow. dr. P. nie nakłaniał p. Blanka** z Kiełpin **do odmowy głos.** na listę **narod.**, obiecując **mu dać jakąś kwotę, świadek oświadczył,** p. że B. **został wywołany przez Policję z hotelu i znalazł się w biurze Kom. Pow. PP. i tam** p. **Blankowi wraz z innymi dr. P. ofiarował 500 zł.**

Na tem zakończono postęp. dowodowe, jednak adw. Ł. wniósł o przesłuchanie jeszcze **not. Wyrwicza,** który miał **wyświetlić,** w jakim sensie należy zrozumieć **treść inkrymowanego** art. w miejsc. stosunkach. Temu wnioskowi **sprzeciwił się mec. Sergot,** zaznaczając, że **ocena treści** art. **nie** należy do not. W., lecz **do Sądu,** a ponieważ **oskarżyciel** zauważył, że **świadkowie zeznawali** to, co słyszeli od innych, mec. **S. wniósł o przesłuchanie** p. **Blanka i ewtl. b. posła** p. **Kamińskiego,** lecz **Sąd** wniosków tych **nie uwzględnił** i oddał głos adw. Ł., który m. in. zaznaczył, że oskarżony **nie jest bez winy** i że dowód **prawdy nie został** przeprowadzony. Oświadczył, że **on sam pobierał pieniądze od b. starosty, bo taki był wówczas system, obecnie pobiera pieniądze z kasy.** Według twierdzeń adw. Ł. dr. P. może się poszczycić **wydatnią** pracą społecz., a artykuł w gazecie jest **wypływem walki politycznej.**

Mec. S. rozpoczął swą **mocną w wyrazie i formie mowę** obrończą od tego, na czem **przeciwnik skończył,** tj. od polityki. **(Adw. Ł. mowy tej nie słuchał, gdyż na ten czas opuścił salę).** Obrońca na podstawie przewodu sąd. **scharakteryzował te osoby,** które **politykę** tę na tut. terenie **uprawiały** i które **muszą ponieść** jej **konsekwencje.** Obrońca na prośbę Sądu streścił swe przemówienie, poprzestając na tem, co ujawnił przewód sądowy.

Po krótkiej przerwie Sąd **ogłosił wyrok, mocą którego uwolnił odpow. red. p. Weilandta od winy i kary i zasądził oskarżyciela pryw na poniesienie kosztów sąd., kosztów oskarżonego i obrońcy.**

Sąd dłuższy czas poświęcił na **uzasadnienie tego wyroku,** którego publiczność słuchała z wielką uwagą i skupieniem. Na wstępie Sąd **zaznaczył, że bardzo zastanawiał** się nad tem, czy **sprawy nie umorzyć,** gdyż w inkr. art. nie dopatrzył się żadnych cech przestępstwa, karalnych według art. 225 k. k. Rozprawa **wykazała,** że dr. P. **był powiernikiem p. Starosty.** Wyraz **powiernik** podlega **swobodnej interpretacji** w znaczeniu **zaufany,** nawet w interpr. dodatniej **i nie może być uważany za zniewagę dlatego, że ktoś jest zaufany** jakiejś osoby W tym wypadku zostało wykazane, że dr. P. był **zaufanym** b, starosty, ponieważ **wykonywał jego zlecenia.** Inna **rzecz — czy zlecenia b. starosty należy ocenić ujemnie, którego czynów Sąd jeszcze nie osądził** prawomocnym wyrokiem. Również zostało **wykazane, że dr. P. wykonywał prace niebezinteresownie,** bo zajmował się agitacją wyb. i rozbijaniem zebrań **i pobrał pieniądze.** Pewnem jest, że inni **z takiem wykształceniem, posiadający tytuł naukowy doktora, takich prac podjąćby się nie chcieli, gdyż prace takie, jak na doktora, są wysoce nieetyczne. Tak nisko mogą się posunąć męty społeczne, a nie ludzie, należący do inteligencji i pobierający uposażenie.**

Awanse urzędnicze w przygotowaniu.

Będą one przeprowadzone z dniem 1 marca.

Warszawa. P. Prezes Rady Ministrów, Marjan Zyndram Kościałkowski, zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 r. Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P. P., Straży Granicznej i funkcjonarjuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanem stanowisku, wydajność jego pracy dla Państwa oraz lata służby. W szczególności uwzględnieni będą w najszerszej mierze funkcjonarjusze niższych grup uposażenia, a przedewszystkiem ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Ilość awansów w Warszawi nie może być w poszczególnych kategorjach procentowo większa od ilości awansów na prowincji. Powyższe zarządzenie p. Prezesa Rady Ministrów nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującemi przepisami awansować będą automatycznie.

Zaostrzenie rygorów paszportowych.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz wydał ostatnio do wojewodów i komisarza rządu na m. Warszawę oraz starostów okólnik w sprawie polityki paszportowej.

Okólnik ten, anulując wiele wydanych poprzednio w tej sprawie zarządzeń, postanawia, że władze administracyjne będą zasadniczo odmawiać udzielania paszportów bezpłatnych, z wyjątkiem wypadków, w których MSZ. wyda specjalne zarządzenie.

Ponadto do minimum będzie ograniczone wydawanie paszportów za opłatą normalną. Będą one wydawane tylko po wykazaniu nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę.

W sprawie wyjazdu zagranicę literatów i dziennikarzy okólnik ministra spraw wewn. wyjaśnia, że wszystkie poprzednio wydane zarządzenia zostają zawieszone, a paszporty zagraniczne dla dziennikarzy będą wydawane na podstawie przepisów ogólnych.

Dla lekarzy, wzywanych zagranicę na konsylja lekarskie lub dla dokonania zabiegów chirurgicznych, będą wydawane krótkoterminowe paszporty zagraniczne za opłatą ulgową.

25

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Gdy spożywali bułkę, otworzono drzwi bez poprzedniego zapukania i do pokoju wpadł mister Douglas, z fajką w ustach, z blaszanym dzbanem w ręku, skinął z uśmiechem głową, popił z dzbana piwo i posunąwszy jakiś stołek ku ścianie, usiadł ostrożnie, nie dowierzając nogom stołka.

— Dzień dobry, panie majorze, — zawołał teraz uprzejmie. — Dzień dobry, mister Barley!

Obydwaj odpowiedzieli mu grzecznie i twarze ich rozjaśniły się widocznie.

— W Egipcie obrodziła się pszenica, — zaczął Douglas, spoglądając na śniadanie. — Założyłbym się, że odgadnę źródło tych bułek i szynki!

— Jak wysoki stawiasz pan zakład? — zawołał major.

— Założę się, że za pierwszym razem odgadnę nazwisko owego lorda, którego hojności zawdzięczam przyjemność patrzenia na ten niezwykły zbytek! — Byłem bowiem świadkiem całej sceny.

Ryszard zarumienił się i zmieszany targał nielitościwie mały, jasny wąs.

I czerwona twarz majora stała się na chwilę brązową.

— Lord Buttler, — mówił Douglas spokojnie dalej, — towarzyszył bardzo pięknej młodej dziewczynie.

— Kto...... — zaczął Ryszard, lecz umilkł natychmiast, spostrzegłszy dziwny uśmiech gościa.

— Już dzieckiem będąc, zachwycała urodą, — opowiadał Douglas, nie zważając wcale na Ryszarda, — a teraz będzie, podług mego zdania, najpiękniejszą panną w Londynie!

— Słusznie — zachęcał go do mówienia major. — Jak się nazywa ta piękna dziewczyna?

— Jest to jedyna córka jednego z moich kochanych, starych przyjaciół, — odpowiadał z uśmiechem, — który umarł w tragiczny sposób w Paryżu. Był on trochę starszy odemnie, ale ponieważ bardzo serdeczna przyjaźń łączyła nas przyjaźń, westchnął smutnie, popił piwa i milcząc, palił fajkę.

Majora zaczęło opowiadanie jego zajmować i bawić, wiedział bowiem dokładnie, że Douglas milczy tylko dlatego, aby wymyśleć dalszy ciąg rozpoczętej historji.

— I jakąż to tragiczną śmiercią umarł przyjaciel pana? — zapytał.

— Zginął w sposób dotychczas niewytłumaczony. Zeszłej zimy minęło lat trzynaście, gdy pojechał do Paryża w celu spotkania się z jednym ze szkolnych kolegów. Kolega ten nosił to samo nazwisko, jakie ma nasza przyszła wielkość w świecie prawników, to jest, nazywał się — Barley. przytem złożył głęboki ukłon Ryszardowi.

Major roześmiał się głośno. Był przekonany, że Douglas kłamie jak zwykle.

— Ryszardzie, — zawołał wesoło, — jaki to dziwny zbieg okoliczności!

— Bardzo dziwne, rzeczywiście, — potwierdził Ryszard ironicznie.

Nie lubił on Douglasa i często jego wizyty i kłamstwa gniewały go niezmiernie. Major był filozofem i brał ludzi, jakimi byli, upatrując w każdym człowieku zalety, jakich nie inni dopatrzeć się nie mogli. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 11 grudnia 1935 r.

Kalendarzyk. 11 grudnia, środa, Damazego P. W., Sabina.
12 grudnia, czwartek, Aleksandra M.
Wschód słońca g. 7 — 34 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 18 — 14 m. Zachód księżyca g. 9 — 57 m.

Z miasta i powiatu

Ogłoszenie.

Nowemiasto. Zarząd Miejski postanowił poczynić starania w kierunku przedzielenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla obywateli miasta większego kontyngentu pożyczek budowlanych, na nadchodzący sezon budowlany.

W związku z tem winni reflektanci na pożyczkę budowlaną zgłosić w Zarządzie Miejskim swoje zapotrzebowanie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16. bm., podając kwotę pożyczki oraz rozmiary domu, jaki zamierzają budować.

Tymczasowy Burmistrz. Wachowiak.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Na zwołane posiedzenie Rady Miejskiej na dzień 6 bm. na godz. 19,30 stawili się radni, jak i członkowie Magistratu w komplecie. Zebraniu przewodniczył p. Burmistrz i odczytał porządek obrad:

Punkt I. Uchwalenie dodatkowego budżetu na r. 1935-6 w przedstawionych przez Magistrat sumach: a) budżet administracyjny zł 61,700, b) z przedsiębiorstw 7100 zł, pozycje te zostały jednogłośnie przyjęte."

Pkt. II. Zamknięcie rachunku rocznego Kasy Miejskiej na rok 1934-5. Przy tym punkcie przewodniczył radny ks. prof. Dembieński. Po zreferowaniu przez p. Jentkiewicza Bol. w imieniu Komisji Rew. zostało takowe jednogłośnie przyjęte.

Pkt. III. Uchwalenie statutu podatkowego dla hoteli, domów noclegowych oraz zajazdów. Po odczytaniu opracowanego statutu przez p. Burmistrza Rada Miejska uchwaliła takowy w wysokości 10 proc. od wynajmu.

Pkt. IV. Do komisji budżetowej dobrano prócz p. Witty p. wiceburm. Nowaczyka, p. Jentkiewicza Bron. i p. Rosta.

Pkt. V. Rada Miejska uchwaliła wszystkiemi głosami przy jednym głosie sprzeciwu sprzedać pas przylegającego gruntu 0,36,40 ha w Miejskich Łąkach p. Kulkowskiemu Piotrowi za cenę 450 zł.

Pkt. VI. Również uchwaliła Rada udzielić przewłaszczenia p. rejentowi Domagale na teren uliczny.

Pkt. VII. Rada przyjęła do wiadomości podziękowanie, wystosowane przez Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum do Zarządu miasta.

Pkt. VIII. W sprawie kasacji starego cmentarza gminy żydowskiej. Na wszczęte ze strony p. Burmistrza kroki celem odstąpienia tego cmentarzyska na rzecz miasta z gminy żydowskiej nadeszła odmowna odpowiedź, wobec tego uchwala Rada przystąpienie do wywłaszczenia tegoż i to na urządzenie targowiska, gdyż dotychczasowe jest za szczupłe.

Pkt IX. Również uchwaliła Rada z powodu niedojścia na drodze ugodowej wywłaszczyć p. Helenę Kirzenkowską z terenu, potrzebnego do przeprowadzenia ulicy na targowisko bydlęce przy rzeźni (p. Kirzenkowska żąda niesłychanie wygórowaną cenę za kawałek ziemi, bo aż 10 tys. zł).

Pkt X. Rada uchwaliła zaciągnąć pożyczki 7.500 zł na zakup terenu pod ogródki działkowe.

Pkt. XI. Również uchwaliła Rada skonwertowanie 18.400 zł w Komunalnem Banku Kredytowym w Poznaniu.

Pkt. XII., dotyczący uchwalenia wysokości dzierżawy za pomieszkanie p. Burmistrza, odbył się tajnie. Pkt. XIII. Do Komisji budżetowej weszli: pp. Jentkiewicz Bol., dr. Komassa, Ludwicki Pietrzykowski, i Grześkiewicz. Na tem zakończono program. Po wolnych głosach, w których p. Burmistrz podał o wygranym procesie z p. Czarnowskim oraz że nie jest wolno sprzedawać olej jadalny na rynku. zebranie zamknął o godz. 10.40 wiecz.

Na okres zimowy t. j. od grudnia b. r. do końca marca 1936 r., zadekl. miesięcznie:

Arendt Dom. 5, Nowek Wład. 1 gr. wędlin, Jentkiewicz Bol. 5, Kowalski Fran. 50 gr, Pawłowski Roman 2, Ługiewicz Roman 1, Biliński Łucjan 1, Sypniewska Marja 50 gr, Górski Adolf 5, Ciszewski Fr. 1, Perszke Fel. 1,50, Lisiński Rob. 2, Korpaczewski J. 1, Szczerbicki Alf. 5, Stanowicka Teof. 50 gr, Radomski Aug. 3, Lubowiecki Fel. 1,50, Piasecki Wł. 1, Kozłowski Zyg. 3, Rozwadowski Anast. 2,50, Słupska Anast. 50 gr, mec. Nikodemski 10, Piotrowski Stan. 5, Wygocki Jan 2, Majewski Fr. 1, Olszewski Mieczysł. 2,50, Górski Jan 2. N. N. 5, Wiśniewska Hel. 1, Bendix Maks 5, Zieliński Kaz. 10, N. N. 2 kg. słoniny, ks. prof. Dembieński 5, Hardwig Reinh. 5, Olszewski Bol. 5, Jabłoński Wład. 1, Jaranowski B. 1, Arciszewski Roman 2, Fajgenbaum Natan 1, Ratnemer S. 50 gr, Witta Nik. 3, Krasiński Piotr 5, Klein Maks 2, Klemp Ern. 2, Hoffmann W. 2,50, Goetzówna K. 1, Orlikowski Norb. 2, Urzędnicy F-my Rolnik 8, Rutkowski L. 2 kg. chleba, Pracownicy F-my Drwęca 5,50 zł.

Jednorazowo ofiarowali: Schubring Artur 20zł, Niedzielski Bern. 5, Lipiński Anna 2, Brzoza Szlama 1, Eliaszowa 1 gr. wędlin.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto, n. Drwęcą, dnia 7 grudnia 1935 r.

Tymczasowy Burmistrz: (—) Wachowiak, — Przewodniczący Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy miasta Nowegomiasta n. Drwęcą.

Podziękowanie i odezwa!

Nowemiasto. Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej w Nowemmieście: składa serdeczne podziękowanie niżej podanym za złożone dotąd ofiary na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci szkoły powszechnej: Państw Gimnazjum za złożoną ofiarę 50 złotych. Rodzinie urzędniczej za złożoną ofiarę w kwocie 30.00 zł, Towarzystwu Kupieckiemu za złożoną ofiarę w kwocie 25.00 zł. O dalsze ofiary na ten cel, czy to materjalne czy gotówkowe, Komitet gwiazdkowy z Opieki Rodzicielskiej gorąco prosi, gdyż zaopatrzenie choć w skromną gwiazdkę dzieci najbiedniejszych tut. Miasta przeszło 220, — Opiece Rodzicielskiej przychodzi bardzo trudno, z tak bardzo szczupłych składek mies. tej organizacji, gdyż Opieka Rodzicielska dzielić musi ten grosz skromny jeszcze na inne potrzeby tych biednych dzieci w ciągu całego roku szkol., jak dopłacać na dożywianie w szkole powszech. około 220 dzieci i t. p.

Aczkolwiek wiadomem jest, że obecny czasokres dla każdego Obywatela, każdej branży jest bardzo trudny i szczupły, materjalnie jednak nie możemy zapomnieć o tych, którzy znikąd poratowania nie otrzymują lub lotrzymują zaopatrzenie, nie wystarczające do utrzymania swej rodziny.

Komitet.

Dur brzuszny.

Nowemiasto. Od pewnego już czasu bardzo niepożądany gość grasuje w naszem mieście, a mianowicie dur brzuszny czy pospolicie zwany tyfus. Liczba zachorzeń wzrasta. Dotąd przewieziono do Szpitala Powiat. 8 osób, z tych 1 dziecko zmarło. Podobno jednak zachodzą i dalsze podejrzane o tyfus zachorzenia. Celem zwalczania tej niebezpiecznej epidemji wydano odpowiednie zarządzenia, m. i. dokonuje się szczepień, zwłaszcza u młodzieży szkolnej.

Całkowita „wyprzedaż".

Nowemiasto. Ten i ów żyd z nowomiejskich „nalewek" obecnie przed gwiazdką ogłasza „wyprzedaż" — a nawet — by osiągnąć tem większy efekt, dodaje przymiotnik: **„całkowitą"**. Zdawać by się tedy mogło, że żydzi wobec coraz silniejszego **wzmagania się ducha narodowego naprawdę myślą o ucieczce do Palestyny**. Tymczasem nie chodzi im o żadną „ucieczkę", a „całkowita ta wyprzedaż" to tylko pospolity **trick żydowski**. On **potrzebuje** wyprzedawać, żeby w ten sposób znęcić do siebie głupich gojów — ale on **„nie potrzebuje"** wcale się stąd wynosić, bo jemu tu dobrze. On tylko **„wyprzedaje"**, aby zaraz potem **otworzyć ten sam interes** pod nieco **zmienioną firmą.** A głupi goj wybawi żyda od starych, odleżałych łachów i szmat. Tak kombinuje chytry żyd, ale tymrazem, mamy nadzieje, **że się zawiedzie — bo rozbudzone poczucie narodowe i chrześcijańskie nie pozwoli Polakowi popierać żydów, wrogów wiary chrześcijańskiej i narodu polskiego.**

O Szajgenbaum, o Szajgenbaum, jak fajne masz ty rzeczy?
I flaki masz i kiecki masz i inne szejne śmieci.
O Szajgenbaum, o Szajgenbaum, jak fajne masz ty rzeczy?
I galant masz i bławat masz i różne rupiecie.
O Szajgenbaum, o Szajgenbaum, jak fajne masz ty rzeczy?
I chały masz i skórę masz dla starszych i dla dzieci. —
O Szajgenbaum, o Szajgenbaum, jak fajne masz ty rzeczy?
I czosnek czuć i żyda czuć i różne inne „kwiecie".
O Szajgenbaum, o Szajgenbaum, weź ty twe rzeczy,
Spakuj je i wynoś się — do palestyńskich „checzy"!

Konkurs okien wystawowych.

Nowemiasto. W związku z świętami Bożego Narodzenia Zarząd Tow. Upiększenia Miasta Nowegomiasta postanowił urządzić w dniach od 19 go do 24-go grudnia 1935 r. **konkurs okien wystawowych.**

W konkursie mogą brać udział wszyscy kupcy i rzemieślnicy, posiadający okna wystawowe bez względu na branżę.

Nagrodzone zostaną okna wystawowe, najbardziej efektownie i estetycznie udekorowane (zarówno w dzień, jak i wieczorem).

Zarząd przeznacza 3 nagrody we formie dyplomów uznania, a prócz tego fotografje tych okien umieszczone będą w miejsc. prasie.

Piśmienne lub ustne zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. U. M., p. insp. Piotrowski do soboty, dnia 14 grudnia rb.

Komisję konkursową stanowić będą: ks. prof Dembieński, pp. rejent Domagała, dyr. Gołąb, insp. Piotrowski i p. naczelnikowa Szczepańska.

Zarząd.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za masło 1,30—1,40, za jaja 1,30—1,40 mdl., kury szt. 1,20—1,40, kaczki 2,—2,30, gęsi 4,50, bite ft. 40 gr. — Targ bardzo słabo obesłany. Na targu trzody chlewnej płacono za prosięta parę 23—28 zł, bekony przyniosły 32—35 zł, a tłuste osiągały do 40 zł za ctr., również i tam słaby dowóz.

25-lecie owocnej pracy duszpasterskiej w naszej parafji.

Lubawa. Dn. 10 bm. o godz. 8,30, w dniu 25-lecia pracy duszpasterskiej ks. prał. Kasyny, odprawił Jubilat w asyście Księży Wikarych uroczystą Mszę św. Pienia religijne podczas Mszy św. wykonał chór kościelny „Harfa" pod batutą p. Mówińskiego. Udział obywatelstwa, jak i organizacyj był bardzo liczny. Po Mszy św. ks. prał. Kasyna w serdecznych słowach podziękował zebranym za tak liczny udział. W godzinach południowych przedstawiciele licznych organizacyj składali na ręce Jubilata serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla Kościoła i Narodu.

Nowy Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej.

Lubawa. W dniu 7. XI. 35. ukonstytuował się nowy Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad biedną dziatwę szkolną Szkoły nr. 1. w następującym składzie: Bielecki Alojzy — prezes, Licznierski Bern. — zastępca, Doczyk Adam — sekretarz, Czajkowska Marja — skarbniczka, Krychowa Helena — zastęp. sekr. Stiens Ludwik, Brauerowa Kazimiera i Zuralski Walenty — Ławnicy, Komisję rewiz. tworzą pp. Broniewski, Gregor i Lisiecka, zastęp. pp. Swierczyński i Białasowa. Delegatem jest p. Głomski, a z urzędu wchodzi kierownik p. Zelazny.

Nowy zarząd przejął na siebie ciężką, lecz zbożną pracę opiekowania się biedną dziatwą szkolną. Tem cięższe jest to zadania, gdyż biednych dzieci jest coraz więcej, a zamożniejszych obywateli coraz mniej, jednak licząc na ofiarną pomoc z strony znanego z ofiarności Obywatelstwa, podjął Zarząd na posiedzieniu w dniu 4. XII. br. akcję urządzenia gwiazdki tym najbiedniejszym sposobem zeszłorocznym, tj. z odwołaniem się do charytatywności i poczucia miłości bliźnego Obywatelstwa Lubawy.

Bliższe szczegóły i dalszy przebieg zabiegów na tej niwie społeczno — charytatywnej poda się do publicznej wiadomości.

Zebranie Katol. Stowarzyszenia Mężów.

Lubawa. W niedzielę, dnia 1. grudnia, odbyło się na sali parafjalnej miesięczne zebranie Katol. Stow. Mężów, które stanowi najgłówniejszy filar w budowie Akcji Kat.

Zebranie zagaił modlitwą prezes p. Juljan Drozdowski Odczytany porządek obrad został jednogłośnie przyjęty, poczem nastąpiło sprawozdanie listy obecnych. Przy punkcie „Chwilka religijna" sekretarz p. Dolny odczytał stosowną, bardzo piękną czytankę. Następnie przew. ksiądz prałat Kasyna wygłosił referat na temat „Nasze zadania". W swym referacie czcigodny mówca wskazał na wielkiej doniosłości zadania, które w obecnej chwili mają do spełnienia mężowie — katolicy. Przedewszystkiem winni oni stanąć karni i zorganizowani w szeregach organizacyj, wchodzących w skład Akcji Katolickiej. Tam winni pracować nad własnem uświęceniem i nad pogłębieniem wiary, by następnie szerzyć zasady katolickie poprzez wszystkie dziedziny życia. Każdy mąż powinien być światłym i czynnym katolikiem. Po referacie nastąpiła dyskusja, w której liczni członkowie zabierali głos. Następnie p. dyr. Kijora podał najważniejsze wiadomości z świata katolickiego, omawiając zdarzenia ważniejsze z ubiegłego miesiąca. We wolnych głosach poruszono sprawę ustalenia terminu zebrań miesięcznych, aby uniknąć kolizji z miejscowem Kółkiem Rolniczem, które odbywa swe zebrania miesięczne w tym samym dniu i o tej samej porze. Poproszono o załatwienie tej sprawy Prezesa Akcji Katol., p. dyr. Kijorę.

Po wyczerpaniu porządku obrad oraz odmówieniu modlitwy końcowej p. prezes zamknął miesięczne zebranie K. S. Meżów.

Na gwiazdkę dla ubogich.

Kuligi-Wólka. Wezwany przez p. Szysiakową z Zajączkowa składam niniejszem w urzędzie gminnym Grodziczno 5 zł na gwiazdkę dla biednych gminy Grodziczno i proszę o dalsze datki pp. Kaweczyńskich z Linówca, pp. Domachowskich z Grodziczna, p. Krysiakową z Katlewa, pp. Kochanowsich z Montowa, pp. Karczewskiego i Januszewskiego z Linówca, p. Ewertowskiego z Kulig i pp. Stienssów z Grodziczna.

Bernard Karpiński.

Pożar.

Otręba. W dniu 7 bm. o godz. 19-tej wybuchł pożar w zabudowaniu p. Riedla Józ. w Otrębie, przyczem spłonęła stodoła i dom mieszkalny, połączony z chlewem. Budynki były ubezpieczone na sumę 4000 zł. Od pożaru zajęły się przyległe budynki sąsiednie p. Mówki Leonarda i to stodoła i chlew, ubezpieczone na 4000 zł. Policji prowadzi dochodzenia celem wyśledzenia przyczyny pożaru.

Wielkie zebranie Stron. Narod.

Łąkorz. W ub. niedzielę odbyło się w Łąkorzu w lokalu p. Rotha zebranie Stron. Narod. Obszerna sala zapełniona była członkami i sympatykami Stron. Liczba ich dochodziła do 200. Zebranie zagaił p. Jachowski pochwaleniem p. Boga, poczem odśpiewano 1 zwrotkę „Kto się w opiekę". Dłuższy referat wygłosił przybyły na zebranie prezes pow. Stron. Nar., ks. prof. Dembieński, który, przedstawiwszy obecną, tak ciężką dziś sytuację, wykazał, że zmianę na lepsze spowodować może jedynie pod jednym wspólnym sztandarem zjednoczony naród polski. Naród polski musi być ze sobą zgodny i nie wolno mu się rozbijać na żadne klasowe partje, bo zjednoczony będzie mógł zapewnić wszystkim warstwom szczęśliwy byt, rozdarty na partje będzie jedynie przedmiotem wyzysku, igraszką w ręku obcych żywiołów, jak żydów, masonów i t.d. i nigdy nie stanie się gospodarzem we własnym swym domu. Jest coś, co jest zdolne cały Naród złączyć i spasać jednym wspólnym łańcuchem ideowym, t. j. idea chrześcijańska i narodowa. Apelem do zgody i jedności pod sztandarem narodowym i kat. zakończył mówca swe wywody. Następny mówca, p. Piekarski z Brodnicy omówił rozmaite bolączki i podał dowody na to, jak z rozmaitych stron działa się gospodarczo na szkodę ogółu przez uchylanie się od powinności płatniczych i przez marnowanie publicznego grosza. Obydwa przemówienia przyjęte zostały rzęsistemi oklaskami. Miejsc. prezes Stron. Narod., p. Tobolewski, wezwał obecnych do licznego gromadzenia się pod sztandar katolicki i narodowy, który nie robi żadnej różnicy między żadnym stanem, a równą miłością otacza wszystkich Polaków. Odśpiewaniem: „Boże, coś Polskę" zakończono to podniosłe zebranie.

Z Pomorza

Uroczystość poświęcenia nowozbudowanego gmachu Gimnazjum.

Działdowo. W niedzielę. 8 bm. odbyła się jedyna w dziejach Działdowa uroczystość **poświęcenia gmachu Gimnazjum Koedukacyjnego,** w której brali udział p. wojewoda Kirtiklis i kurator dr. Polak. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem o godz. 10. 15, w którem wzięli udział przedstawiciele władz. W przedsionku dzwonicy ks. Proboszcz oczekiwał na p. Wojewodę, który przybył w tow. p. Kuratora i wprowadził ich do kościoła do stopni ołtarza, skąd wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając zasługi śp. Marszałka, którego imię nadano gimnazjum. Po nabożeństwie liczne rzesze ludu podążyły do gmachu gim., dokąd przybył ks. Proboszcz i w obecności przedstaw. władz dokonał tu poświęcenia. W gmachu wygłosili przemówienie m. i burm. Felski, dyr. Biedrawa i pastor Misol, a młodzież odśpiewała najpierw **brygadę, a później** dopiero **Hymu Narodowy.** Na koniec zwiedzono gmach gim., poczem zaproszeni goście udali się na herbatkę do kasyna oficerskiego. W poniedziałek p. Wojewoda zwiedzał różne gmachy i urządzenie.

Ze sali sądowej.

Działdowo. Przed sądem Okr. na sesji w Działdowie odpowiadał Feliks Łubiński z Grudziądza za **sprzeniewierzenie lokomobili,** którą wypożyczył od rol. Waśniewskiego z Wądzyna, następnie oddał w **zastaw żydowi Perlmuterowi z Mławy,** a wreszcie — jak twierdził — oddał do reperacji pewnemu ślusarzowi w Działdowie, którą **tenże rzekomo** rozebrał, lecz W. nie mógł jej odnaleźć. Z uwagi na kilkakrotne poprzednie kary Sąd wymierzył mu **2 lata więzienia.** — Surową karę **1 rok więź.** Sąd wymierzył pewnej **cygance,** która wyłudziła od żony kol. Penczewskiej w Iłowie około **1400 — zł.** — Kaz. Montowskiemu z Jeglji akt osk. zarzucał, że w sprawie alimentacyjnej niejakiej Cz. występując jako świadek, dopuścił się krzywoprzysięstwa. Rozprawa odbyła się przy **drzwiach zamkniętych. Bronił mec. Sergot z Grudziądza.** Sąd uniewinnił osk. od zarzutu krzywoprzysięstwa na koszt Państwa. — Gajowy Hubert Bartnicki z Ostaszewa został skazany za **krzywoprzysięstwo** na 6 mies. więzienia, z zawiesz. kary na 2 lata.

Pogrzeb ś. p. ks. Józefa Bielickiego, prob. parafji brodnickiej.

Brodnica. Pogrzeb śp. ks. prob. Bielickiego stał się potężną manifestacją żałobną na cześć zasłużonego gorliwego duszpasterza, prawdziwego ojca ubogich, kapłana o nieprzeciętnej wiedzy i zasługach. obszerniejszy życiorys Zmarłego podamy w następnym numerze. W żałobnym obrządku wzięły udział ogromne rzesze wiernych, wszystkie bractwa, cechy i towarzystwa, przedstawiciele władz wojskowych i świeckich z p. Starostą i Burmistrzem na czele i liczny zastęp duchowieństwa. W eksporcie naliczyliśmy 37 a w pogrzebie aż około 50 księży.

Załobne Requiem za duszę Zmarłego z asystą odprawił Jego krewny z Sopot. Chór Kościelny wykonał żałobne pieśni. Po wyprowadzeniu zwłok z kościoła uformował się długi conajmniej na kilometr pochód, który przesunął się ulicami miasta, w którym składy były przeważnie pozamykane przy pieniach żałobnego „Benedictus" na cmentarz parafjalny, gdzie po odprawieniu przepisanych modłach i serdecznem przemówieniu i pożegnaniu Zmarłego przez ks. dziekana Michnowskiego nastąpiło spuszczenie zwłok do zwykłego grobu, **nie** wymurowanego, a wykopanego w uboższej części cmentarza, bo taka była wola Zmarłego, który, żyjąc w ubóstwie na jednem z najlepiej dotowanych probostw, bo serce miał pełne litości dla potrzeb innych, biednych i potrzebujących, chciał też i tak być pochowanym skromnie, bez okazałości, bez wieńców. A jednak ten przeliczny udział, te łzy, szklące się w oczach parafjan, ten ich smutek i ból najwymowniejszym były dowodem uznania i czci dla Zmarłego za Jego ofiarne serce, trudy i znoje dla dobra powierzonych Sobie owieczek. Niech Mu Bóg dobrotliwy da wieczny i błogi odpoczynek!

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

W. Bałówki. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 17-tej w zwykłym lokalu.

Zarząd.

Min. Koc w Londynie.

Min. Koc. bawi w Londynie i był ostatnio podejmowany przez prezesa rady towarzystwa „Prudential", sir Hornea i prezesa „British Uwersea Bank", Gardnera.

Nominacja Biskupa-Sufragana dla Kielc.

Ojciec św. wyznaczył dla J. E. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego Biskupa—sufragana w osobie ks. kanonika Franciszka Somka, proboszcza parafji św. Wojciecha w Kielcach.

Z frontu rolniczego.

Pogłębiającą się mimo ciągłych tak głośno reklamowanych ulg z dnia na dzień coraz bardziej sytuacja gospodarcza rolnictwa — znów spadły ceny na zboże i żywiec — wywołuje wśród szerokich warstw **sfer rolniczych** coraz więcej **niezadowolenia i goryczy**, które uzewnętrznia się przy rozmaitych sposobnościach. I tak, jak już ostatnio donieśliśmy, doszło w **Radzie Związku sanacyjnego Izb i Org. Roln. we Warszawie do zupełnego rozłamu** wśród sanacyjnych **rolników.** Wszelkie zabiegi sklecenia na nowo stłuczonego garnka sanacyjnego zakończyły się zupełnem fiaskiem. Wszelkie mo**sty zgody między mniejszymi sanacyjnymi rolnikami, a obszarnikami zostały zerwane.**

Głębokie niezadowolenie rolnictwa znalazło żywy wyraz na ostatnim **kongresie ludowców we Warszawie.** Na terenie pomorskim uwydatniły się **na zjazdach TRP., ostatnio w Starogardzie i** w **Kartuzach**, nurtujące w głębi duszy naszych rolników sentymenty goryczy. I tak, gdy na zjeździe TRP. w **Starogardzie** w dniu 29. 11. rb. zagajający począł mówić o kartelach **i nazwał to, co się w nich dzieje, skandalem, a p. Starosta zagroził rozwiązaniem zebrania, powstałe ogromna wrzawa,** którą powoli dopiero udało się uciszyć. A ogólny aplauz doznały m. i. wywody p. Hillara z Piesienicy, w których wyjaśniał, jak to **panowie przy sterze hojnie szafują płaconemi przez podatników pieniędzmi dla bezprocentowych** kas **żydowskich wtenczas, kiedy 1 miljon dzieci jest bez szkół,** a analfabetyzm w najlepszym rozkwicie. **A na zjeździe kaszubskich rolników w Kartuzach** zebrani dali dobitny wyraz, że **dość już mają pustych słów, a domagają się czynów.**

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.
z dnia 10. 12. 1935 r.

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	44— 50
Nietuczone dobrze odżywione	28— 32
Miernie odżywione	14— 18
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	50— 56
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 00
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	88— 92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	80— 86
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	74— 78
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	70— 72
Maciory i późne kastraty	64— 76

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 12
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	11.75— 12.00
Pszenica	16.50— 16.75
Jęczmień browarowy	14.25— 15.25
Owies	14.00— 14.75
Rzepak zimowy	43.00— 44.00
Rzepik zimowy	41.00— 42.00
Siemię lniane	36.00— 38.00
Gorczyca	34.00— 36.00
Groch Victoria	25.00— 30.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Mak niebieski	62.00— 64.00
Koniczyna czerwona surowa	90.00—100.00
Koniczyna biała	75.00— 95.00
Koniczyna szwedzka	160.00—175.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 1/8; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.05; funt szterling 26.18; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.97.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 12. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Poranek muz. dla młodzieży szkół powsz. 13.00 Zespół gitar hawajskich. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30, 16.15 Muzyka. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Ryby" — reportaż. 17.15 Koncert. 17.50 Książka i wiedza". 18.00 Muzyka francuska. 18.45 Muzyka. 19.00 Wiejski nauczyciel dożywia dzieci — pogad. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja ku czci Marszałka. 22.45 Dziennik. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogad. 21.00 Słuchowisko. 21.30 Pieśni. 21.55 Koncert symf. 22.45 Muzyka tan.

Piątek, dn. 13. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gosp. dom. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Melodje filmowe i rewjowe. 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Muzyka. 16.45 Chwilka pytań — audycja dla dzieci. 17.00 Reportaż z Warsz. Obserw. Astr. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert kamer. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Recital. 18.30 Pogad. aktualna. 18.45 Koncert solistów 19.00 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Biuro Studjów do słuchaczy. 20.00 „Obrońca dobrej sprawy" — monolog. 20.10 Koncert. 21.15 Koncert symf. 22.30 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 12. XII. 6.50 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 13.30, 15.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komun. żegl. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Rolnik dobroczyńca zwierzyny łownej". 18.40 „Jak spędzić święto"? 18.45 Płyty. 19.00 Pogad. aktualna. Chwilka morsko pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 Płyty.

Piątek, 13. XII. 6.50 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 13.35, 18.45 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 18.30 Stanisław Przybyszewski — recytacja prozy. 19.00 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19,35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Zawiadomienie.

Na podstawie uchwały Zarządu z dnia 19 listopada 1935 r. oraz § 15 statutu zwołuje się niniejszem Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Budowy Założenia i Utrzymania Gimnazjum Koedukacyjnego Prywatnego w Działdowie **na dzień 16 grudnia 1935 r. o godzinie 18-tej do sali posiedzeń Rady Miejskiej** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Nadz. Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
4. Sprawozdazie Komisji Rewizyjnej.
5. Przyjęcie sprawozdania z działalności Zarządu.
6. Rozwiązanie Towarzystwa i likwidacja majątku.
7. Wolne wnioski.

Zaznacza się, że o ile nie zbierze się w oznaczonym terminie odpowiednia ilość członków, odbędzie się po upływie pół godziny drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, którego uchwały bez względu na ilość obecnych członków są zgodne z § 17 ust. statutu — prawomocne.

Działdowo, dnia 9 listopada 1935 r.

Wydział Wykonawczy:

Przewodniczący	Sekretarz	Skarbnik
(—) Felski	(—) Butler	(—) Paszkiewicz.